JAN PAWEŁ II

O SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ DÓBR[1]

Panie Dyrektorze generalny, Panie Sekretarzu generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Ekscelencje, Panie i Panowie!

Ze szczególną wdzięcznością przyjąłem wasze uprzejme zaproszenie do wystąpienia na forum światowego spotkania na szczycie poświęconego problemom wyżywienia, w którym uczestniczą delegacje 194 krajów. Dziękuję wam za serdeczne powitanie. Podzielam wasze troski i zarazem pragnę wyrazić uznanie i poparcie dla wysiłków, jakie podejmujecie, aby nieść pomoc wszystkim – dzieciom, kobietom, starcom i rodzinom – którzy cierpią głód lub nie mogą się właściwie odżywiać. Zajmujecie się badaniem problemów technicznych i proponujecie racjonalne rozwiązania dramatycznych sytuacji, występujących w wielu krajach.

W analizach opracowanych w ramach przygotowań do waszego spotkania podkreśla się, że ponad osiemset milionów ludzi nadal cierpi z powodu niedożywienia i że często trudno jest znaleźć doraźne rozwiązania, które pozwoliłyby szybko polepszyć ich dramatyczną sytuację. Musimy jednak razem poszukiwać dróg wyjścia, aby uniknąć na przyszłość tego, że w jednej społeczności żyją obok siebie ludzie głodni i ludzie opływający w dostatek, osoby bardzo ubogie i bardzo bogate, ci, którym brak najpotrzebniejszych dóbr, oraz ci, którzy trwonią je beztrosko. Takie kontrasty są nie do przyjęcia dla ludzkości.

Zadaniem narodów, ich przywódców, twórców życia gospodarczego oraz wszystkich ludzi dobrej woli jest poszukiwanie wszelkich dróg bardziej sprawiedliwego podziału zasobów naturalnych, których nie brakuje, oraz dóbr konsumpcyjnych; przez taki podział wszyscy będą mogli dać świadectwo braterskiej postawy. Potrzebna jest także „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem

---

[1] Przemówienie wygłoszone do uczestników światowego spotkania na szczycie Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa 13 XI 1996 r., „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 18(1997) nr 1, s. 37n.

jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich" (*Sollicitudo rei socialis*, nr 38). W tym duchu należy zmieniać mentalność i nawyki kształtujące styl życia oraz stosunek do zasobów i dóbr, a także wpajać postawę uwrażliwienia na bliźniego i na jego słuszne potrzeby. Oby wasze refleksje stały się też bodźcem do podjęcia konkretnych działań, mających zapobiegać zjawisku braku żywności, które dotyka zbyt wielu naszych braci. Nic bowiem nie zmieni się w sytuacji globalnej, jeżeli rządzący państwami nie uwzględnią zaleceń zawartych w waszym Planie Działania i nie będą realizować polityki gospodarczej i żywnościowej opartej na zasadzie solidarnego dzielenia się dobrami, a nie tylko na dążeniu do własnej korzyści.

Jak stwierdziliście, same względy demograficzne nie mogą uzasadnić niewłaściwego rozmieszczenia zasobów żywnościowych. Trzeba odrzucić fałszywe rozumowanie, które każe twierdzić, że „być licznymi znaczy skazywać się na ubóstwo". Poprzez swoje działania człowiek może kształtować warunki życia i zaspokajać rosnące potrzeby. Powszechna dostępność wykształcenia, sprzęt dostosowany do warunków lokalnych, rozważna polityka rolna, sprawiedliwe mechanizmy ekonomiczne – wszystkie te czynniki mogą na dłuższą metę przynieść pozytywne rezultaty. Liczna społeczność może się okazać środowiskiem sprzyjającym rozwojowi, ponieważ wzmaga popyt na dobra materialne i pobudza ich wymianę. Nie znaczy to oczywiście, że wzrost demograficzny może być nieograniczony. Każda rodzina ma w tej dziedzinie określone obowiązki i zakres odpowiedzialności. Polityka demograficzna państwa powinna zaś respektować godność człowieka i fundamentalne prawa osób. Złudne jest jednak mniemanie, że wymuszona stabilizacja liczby ludności świata czy nawet jej zmniejszenie rozwiązałyby automatycznie problem głodu; bez pracy młodych pokoleń, bez wkładu badań naukowych, bez solidarności między narodami i pokoleniami zasoby produktów rolnych i żywnościowych prawdopodobnie będą coraz szczuplejsze, a najuboższe warstwy społeczne nadal będą żyć poniżej progu ubóstwa i wyłączone z normalnych mechanizmów gospodarczych.

Trzeba też zauważyć, że fakt, iż narody żyją w warunkach niedostatku żywności, jest skutkiem sytuacji politycznych, które nie pozwalają im normalnie pracować i produkować. Wystarczy pomyśleć o krajach nękanych przez różnego rodzaju konflikty lub dźwigających przytłaczające brzemię zadłużenia zagranicznego, o uchodźcach zmuszonych do opuszczenia własnej ziemi i często pozostawionych bez żadnej pomocy, o społeczeństwach, które cierpią na skutek sankcji gospodarczych nałożonych bez należytego uzasadnienia. To są właśnie sytuacje, które wymagają zastosowania pokojowych metod rozstrzygania sporów i konfliktów, jak to zresztą zaleca Plan Działania, przyjęty przez wasze spotkanie na szczycie na temat wyżywienia.

Zdaję sobie oczywiście sprawę, że do waszych najważniejszych zadań długofalowych należą różne formy inwestycji w dziedzinie rolnictwa i produkcji żywności. Narzuca się tu porównanie z wydatkami na cele zbrojeniowe lub też

z sumami, które w krajach najbogatszych są często przeznaczane na rzeczy zupełnie zbędne. Trzeba pilnie dokonać stosownych wyborów, aby zarówno na szczeblu krajowym i międzynarodowym, jak i różnych wspólnot i rodzin przeznaczyć znaczne środki finansowe na zapewnienie większości krajów bezpieczeństwa żywnościowego; jest ono warunkiem pokoju, ale nie polega tylko na tworzeniu znacznych rezerw żywności. Nade wszystko wymaga kształtowania sytuacji, w której każdy człowiek i każda rodzina zawsze będą mogli dysponować wystarczającą ilością pożywienia.

Zamierzacie podjąć ważne zobowiązania w tych dziedzinach, zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym i politycznym. Chcecie szukać najwłaściwszych środków aktywizowania lokalnej produkcji rolnej oraz ochrony ziem uprawnych, a zarazem zachowania zasobów naturalnych. Celem propozycji zawartych w Planie Działania jest zapewnienie – poprzez inicjatywy polityczne i regulacje prawne – sprawiedliwego podziału własności środków produkcji, promocja działalności stowarzyszeń i spółdzielni rolniczych, a także zapewnienie ludności wiejskiej dostępu do rynków. Sformułowaliście też wskazania dotyczące pomocy międzynarodowej dla krajów najuboższych oraz sprawiedliwego określania warunków handlu i dostępu do kredytów. Wszystko to okaże się z pewnością niewystarczające, jeżeli tym wskazaniom nie będzie towarzyszył wysiłek wychowywania ludzi do sprawiedliwości, do solidarności i do miłości względem każdego człowieka, który jest naszym bratem. Poszczególne elementy różnych waszych działań będą mogły się przyczynić do ożywienia kontaktów między narodami poprzez nieustanną wymianę oraz „prawdziwą «kulturę dawania», która powinna zrodzić w każdym kraju gotowość do zaspokajania potrzeb krajów mniej uprzywilejowanych", jak powiedziałem z okazji 50. rocznicy FAO (por. przemówienie z 23 października 1995 r.). Zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego będzie owocem decyzji inspirowanych etyką solidarności, a nie tylko rezultatem akcji wzajemnej pomocy.

W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente,* mówiącym o przygotowaniach do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, zaproponowałem konkretne formy realizacji międzynarodowej solidarności. Uważałem za swoją powinność wezwanie do „redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji zadłużenia międzynarodowego, które ciąży na losach wielu narodów" (nr 51). W ubiegłym tygodniu, przyjmując uczestników plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady „Iustitia et Pax", raz jeszcze wyraziłem uznanie Kościoła dla pewnych inicjatyw podjętych przez społeczność międzynarodową. Dziś ponownie wyrażam jej moje poparcie i zachętę, aby zostały doprowadzone do końca działania już rozpoczęte. Kościół ze swej strony nie zaniecha wysiłków, aby nieść światło wszystkim, którzy muszą podejmować decyzje brzemienne w konsekwencje. W opublikowanym niedawno dokumencie *Głód na świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich* Papieska Rada „Cor Unum" sformułowała pewne propozycje, mające sprzyjać bardziej sprawiedliwemu podziałowi zasobów żywnościowych,

których dzięki Bogu i pracy człowieka nie brakuje dzisiaj i nie zabraknie jutro. Dobra wola oraz wielkoduszne decyzje polityczne powinny pobudzać twórcze zdolności ludzi, tak aby żywotne potrzeby wszystkich zostały zaspokojone zgodnie z zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi.

Ekscelencje, panie i panowie, jak mogliście się przekonać, cieszycie się moim pełnym poparciem, obecność zaś stałej misji obserwacyjnej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa powinna być wystarczającym dowodem zainteresowania, z jakim Stolica Apostolska śledzi wasze prace oraz wasze wysiłki zmierzające do usunięcia z powierzchni ziemi widma głodu. Wiecie także, jak wielu synów Kościoła katolickiego działa w ramach licznych organizacji lokalnych, które trudzą się, aby kraje ubogie mogły zwiększyć swoją produkcję i „zachowując wiernie cechy własnego charakteru odnalazły drogi rozwoju kulturalnego i społecznego" (Paweł VI, *Populorum progressio*, nr 64).

Pragnę przypomnieć, że dewiza Organizacji, która nas tutaj gości, brzmi: „Fiat panis", i że hasło to jest echem modlitwy najbliższej sercu wszystkich chrześcijan – tej, której nauczył ich sam Jezus: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Pracujemy zatem wspólnie i bez wytchnienia, aby każdy człowiek, gdziekolwiek żyje, mógł położyć na swoim stole chleb i dzielić się nim z innymi. Niech Bóg błogosławi wszystkich, którzy go wytwarzają i spożywają!